

zgr.09.10.2021r cz.2 Marian - Podeszliśmy do krwi Jezusa Chrystusa którą się kropi

zgr.09.10.2021r cz.2 Marian - Podeszliśmy do krwi Jezusa Chrystusa którą się kropi

Chwała Bogu. Czynienie nas ludźmi świadomymi, to jest potężna sprawa. Tak jak Jezus mówił, że przyszedł otworzyć oczy ślepych, aby człowiek mógł przejrzeć i zobaczyć co tu się dzieje i co stało się w Panu Jezusie dla nas, abyśmy mogli z tego korzystać, aby się uratować. Wszystko to jest właśnie, jak wyrwanie człowieka z zupełnej nieświadomości. Żyliśmy bez Boga na świecie, nieświadomi odpowiedzialności, ani niczego. Byliśmy bezrozumni jak bydło chodzące, nieświadome. Ale Pan przyszedł, aby otworzyć nam oczy, dać nam serca, byśmy mogli być ludźmi, którzy rozumieją już do czego zostaliśmy teraz powołani i jak ważne jest to dla nas w jaki sposób, to się dla nas stało.

List do Hebrajczyków, 12 rozdział, 24 wiersz, 18 się zaczyna:

"Wy nie podeszłście bowiem do góry, której można dotknąć, do płonącego ognia, mroku, ciemności"

Między tym jest:

"Lecz wy podeszłście(...) do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abła."

Podeszliśmy do Chrystusa Jezusa i do Jego krwi. Po co nam ta krew? Krew jest potrzebna, aby oczyścić nas. Ale czemu tutaj Paweł mówi o pokropieniu krwią? On odnosi się do czegoś co było już tu, na tej ziemi, i co zostało ustalone i w ten sposób miało być to oczyszczane, przygotowywane dla Boga, aby to mogło służyć Bogu, już nie jakimś światowym rzeczą, ale Bogu. I tu się zaczyna całe doświadczenie nas ludzi, bo bardzo często brakuje uświadomienia ludziom, że Bóg wywołał nas z pośród świata ciemności do służby, do bycia dla Niego, dla Jego chwały, abyśmy my mogli służyć Bogu żywemu. Krew Jezusa jest potrzebna po to właśnie, żeby nas do tej służby wprowadzić, aby nas oczyścić. I wielu wierzących ludzi nie ma pojęcia, często latami, po co oni są wierzącymi ludźmi, nie mają świadomości po co ta krew. Ludzie żyją w takim dziwnym szamotaniu się między jakimiś wydarzeniami na tej ziemi jakby Bóg ich zawodził, jakby nie układało im się, albo mają do siebie pretensje, albo żale, albo się potępiają, albo uważają, że nie są takimi złymi ludźmi. Zupełne zamieszanie. Nie rozumie człowiek po co to przyszło do człowieka, po co człowiek w ogóle został wyrwany z tego świata ciemności. Człowiek szarpie się, uraża się, że Bóg coś nie odpowiada, że Bóg coś nie czyni.

Człowiek cały czas myśli sobie po swojemu, nie chce dać sobie zmienić myślenia i zrozumienia pozycji w

jakiej zostaliśmy umieszczeni przez to, co się stało, że zostaliśmy przyprowadzeni do Pośrednika Nowego Przymierza, do Jezusa i do krwi, którą się kropi, abyśmy zostali oczyszczeni, abyśmy mogli być zdatni dla Boga, dla Jego chwały.

Zwróćmy uwagę również, że nie tylko Paweł w liście do Hebrajczyków pisze o tym, lecz też i Piotr pisze w 1 liście, w 1 rozdziale, 1 i 2 wiersz:

"Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kappadocji, Azji i Bitynii, wybranych według powziętego z góry postanowienia Boga, Ojca, poświęconych przez Ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa: Łaska i pokój niech się wam rozmnożą."

Piotr też mówi o pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa. Na pewno dla nas musi być to oczywistą sprawą, bo przecież doprowadzeni zostaliśmy do rozumnego słuchania Słowa Bożego. I skoro my zostaliśmy uczynieni świątynią Boga na ziemi, my, zostaliśmy uczynieni, to ta świątynia musi być przygotowana. Tutaj Tomek czytał jak została spaskudzona świątynia i jak musiała być oczyszczana aż do końca, żeby było tam miejsce dla Boga. My tak samo byliśmy zbrudzeni, zabrudzeni, byliśmy brudni, trzeba było nas oczyścić, abyśmy mogli być dla Boga, dla Jego chwały, aby On mógł w nas przebywać, jak w swojej świątyni.

To jest tak bardzo ważne, żeby człowiek to zrozumiał, bo człowiek się kręci koło czegoś, zapominając, że w sumie, to przecież, to Bóg dał Swego Syna za mnie i za ciebie, nie po to, żeby sprawiać nam przyjemności, ale po to by nas mieć dla tego, co Jemu się podoba i koniec. Dopóki nie skończysz z tym kręceniem się szukając swoich przyjemności, zawodząc się na Bogu, bo ci nie sprawia twojego zadowolenia, dopóty będzie cały czas to samo doświadczenie trwało, będziesz tu przychodzić i tak nie wiem po co w sumie, bo nie wiesz nawet po co jesteś wierzącym człowiekiem, po iluś latach nie wiesz po co jesteś wierzącym człowiekiem. Cały czas myślisz sobie po swojemu, o czymś, nawet może się czujesz lepszy od świata, ale tak naprawdę bez świadomości co się stało, dlaczego tak się stało, to człowiek jest jak bezrozumne zwierzę dalej. Nie rozumie co w sumie się wydarzyło, po co jestem wierzącym człowiekiem, co się stało, kiedy ta krew została przelana na tej ziemi, ta krew Jezusa. Co się stało? Dlaczego trylu zwierząt krew była przelewana, tam, w tamtej świątyni? Dlaczego Bóg kazał takie rzeczy czynić?

I często człowiek myśli sobie, że: no ja jakoś tam żyję; ale co to znaczy jakoś tam żyję. To jakoś tam też żyła świątynia, kiedy Jezus wszedł i wypędził wszystkich, powiedział, żeby nie czynili z domu modlitwy domu zbójców, z domu Bożego. A więc jeżeli w świątyni Bożej mieszka pełno zbójceckich pomysłów, egoistycznych, samowolnych, to czego oczekiwać, że co tam będzie, chwała rozbrzmiewała? Duch Święty będzie śpiewał w środku, w tej świątyni? Człowiek będzie chodził i stale będzie wyglądać jakby nieszczęście człowieka spotkało, że stał się wierzącym człowiekiem. Bo człowiek w sumienie nie wie po co tym wierzącym jest. I każdy sobie coś wymyśli, każdy człowiek niech sobie coś wymyśli. Ale tak nie ma, Bóg już ustalił dla mnie i dla ciebie to wszystko.

Uniźmy się i poddajmy się temu, gdyż ta krew, to jest najcenniejsza krew. A Słowo Boże mówi, że biada człowiekowi, który by po tej krwi podeptał, beczceścił, podeptał krew przymierza przez którą został uświęcony i znieważył ducha łaski. Biada człowiekowi, który sobie za pospolitą tą krew uważa, bo sobie myśli: fajnie, Jezus umarł, to ja będę w wieczności z Bogiem, a jak żyję tak żyję. Okazuje się, że to nie jest tak.

"Przyszedeł więc Mojżesz i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie prawa, lud zaś jednogłośnie odpowiedział, mówiąc: Wszystkie słowa, które wypowiedział Pan, wypełnimy. Wtedy Mojżesz spisał wszystkie słowa Pana, a wstawszy wcześniej rano, zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście pomników dla dwunastu plemion izraelskich. Poleciał też młodzieńcom z synów izraelskich złożyć ofiarę całopalenia, a ci zarznieśli cielce na rzeźną ofiarę pojednania dla Pana. Potem wziął Mojżesz połowę krwi i wlał do czaszy, a drugą połowę krwi wylał na ołtarz. Następnie wziął Księgę Przymierza i głośno przeczytał ludowi, ten zaś rzekł: Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni. Wziął też Mojżesz krew i pokropił lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów."

Oto krew przymierza. Co zrobił Mojżesz? Pokropił lud, tą krwią, aby oni mogli być oczyszczeni, aby oni mogli mieć przymierze z Bogiem, przez krew przymierza. Bez oczyszczenia nie ma przymierza. Człowiek, który myśli sobie, że z Bogiem może być w społeczności bez oczyszczenia, ten człowiek nie zna Boga w ogóle. Z Bogiem nie można być bez oczyszczenia. Musi być oczyszczony grzesznik, żeby być z Bogiem. Oni byli grzeszni, potrzebowali oczyszczenia. Zobaczcie jaka łaska, jest oczyszczenie, jest jeszcze szansa dla grzesznika być oczyszczonym ze swoich grzechów i móc przychodzić przed Boże oblicze. Jaka to ważna jest ta ofiara, a człowiek uznaje ją sobie za pospolitą, ma wiele więcej pomysłów na życie, niż oczyszczać się w krwi Jezusa, niż stawać się czystym w codzienności, aby chodzić w społeczności z Bogiem. Człowiek ma lepsze pomysły na swoje życie: a to ten za tym, a to tamta za tamtym, i później chodzą tacy porozbijani bałaganiarze, którzy uważają, że są wierzącymi ludźmi, a nie wiedzą po co są wierzącymi ludźmi.

Wiara bez uczynków jest martwa, ona nic nie daje człowiekowi, jeśli człowiek nie przyjmuje oczyszczenia, nie poddaje się. ta ofiara jest skuteczna przez wiarę, bo wiara korzysta z tej krwi. Dlatego tak ważna jest ta krew. Grzesznik, który zdaje sobie sprawę, jak ważna jest krew, ten grzesznik nie myśli o niej jako o czymś pospolitym, czymś daleko, gdzieś tam można odłożyć, a ja sobie żyję jak chcę. Grzesznik cały czas oczyszcza się, jest w oczyszczeniu, jest cały czas w uświęceniu się, bo grzesznik rozumie, że sprawa jest teraz z Bogiem, już nie mogę się zachowywać jak poganin, wcześniej byłem nieświadomy, niczego nie wiedzący, teraz już wiem: Bóg jest święty i ja też mam być święty, a pomiędzy mną a Bogiem jest ta krew, która mnie oczyszcza, bez tej krwi nie mógłbym przychodzić nawet modlić się do Boga, bo zginąłbym. Któż będzie się zbliżał do ognia trawiącego. A taki jest Bóg, i dlatego tak wielu ludzi ginie, gdyż zapomina, że bez krwi nie ma zbliżania się do Boga, tylko przez krew jest przystęp, jest wstęp przed oblicze Boże. Dlatego wielu ludzi nosi to swoje, bo nie chce uznać, że krew ta, krew Jezusa przelana została po to, żeby nas oczyścić z naszych grzechów, abyśmy oczyszczeni mogli przychodzić przed oblicze Boże. I Piotr i Paweł piszą o pokropieniu nas krwią Jezusa, abyśmy mogli mieć przymierze z Bogiem, abyśmy mogli stawać przed Bożym obliczem.

I 29 rozdział z 2 księgi Mojżeszowej, 20 i 21 wiersz:

"I zarznieś tego barana, i weźmiesz nieco z jego krwi, i pomażesz nią małżowinę prawego ucha Aarona i małżowiny prawych uszu jego synów, i kciuki ich prawych rąk, i wielkie palce ich prawych nóg, a resztą krwi pokropisz ołtarz dookoła. Potem weźmiesz z krwi, która jest na ołtarzu, i z oliwy namaszczenia i pokropisz Aarona i jego szaty, i jego synów, i szaty jego synów z nim, i będzie poświęcony on i jego szaty, i z nim jego

synowie, i szaty jego synów."

Oczyszczisz, to jest tak jakby słuchanie, działanie i podążanie zawsze w tym oczyszczeniu, ale zobaczcie co dalej ma zrobić, ma wziąć krew, którą pomaże ten ołtarz, z tej krwi z ołtarza ma wziąć teraz i pokropić Aarona, aby był poświęconym dla Boga, aby był oczyszczonym przez krew ofiary, która będzie złożona na tym ołtarzu. A więc z Chrystusa oczyszczenie, dopiero ten człowiek może przychodzić przed Boże oblicze i to nie bez krwi.

Zwróćcie uwagę jak jest wielkie niedouczenie, jaki analfabetyzm jest między wierzącymi ludźmi, którzy mniemają sobie, że przychodząc do Boga, oni mogą przyjść na podstawie jakiś swoich uczynków i Bóg będzie zadowolony, bo oni coś zrobili, bo komuś coś dali, bo komuś coś tam pomogli czy coś: oo, to już Bóg będzie zadowolony z tego. Nie! Nawet jak dobro ktokolwiek uczynił i przychodził przed Boże oblicze, nie mógł przyjść bez ofiary, nawet dziękując Bogu nie mógł przyjść bez ofiary. Zawsze musiała być ofiara, zawsze musiała być krew. A więc zobaczcie, do jak potężnego Boga zostaliśmy wezwani i jak bardzo jest potrzebne, abyśmy my, wierzący ludzie, nie byli nie douczeni co do tego, co się tu naprawdę stało na tej ziemi, abyśmy z bojaźnią i drżeniem sprawowali zbawienie, które dostaliśmy, wdzięczni Bogu za to, co On dla nas uczynił.

Ogólnie jest wielka nieświadomość Boga, wielka nieświadomość Boga, człowiek ciężko opuszcza swoją boskość, kiedy żył jak bóg, decydując o swoim życiu co chce robić. Staniecie się jak Bóg - powiedział im diabeł. Ciężko człowiekowi jest to opuścić i stać się człowiekiem, z powrotem człowiekiem, uniżonym pokornym, poddanym Bogu człowiekiem, który przyjmuje oczyszczenie, aby już nie żyć po swojemu, aby już nie czynić niczego po swojemu, ale czynić to przez oczyszczenie krwią Jezusa, krwią Baranka. Aby już nie czynić czegoś dla Boga, bo często ludzie myślą, że robią coś dla Boga i wtedy Bóg będzie zadowolony, ale oni to robią po swojemu dla Boga. Wiecie, kiedyś Piotr złapał za miecz i przelał krew tego sługi, przyszli ująć Jezusa i on myślał, że on robi to dla Boga, dla Pana, ale Jezus w ogóle tego nie potrzebował. On nie potrzebuje ludzkiej siły, On potrzebuje człowieka oczyszczonego z wszystkiego kim jest, żeby w tego człowieka wprowadzić Swoją łagodność, miłość, cierpliwość, dobroć, Jezus musi tego człowieka oczyścić, pokropić Go Swoją krwią, uczynić tego człowieka częścią przymierza zawartego z nami, ludźmi, żeby człowiek dopiero w Duchu Chrystusowym poszedł cokolwiek robić. A człowiek biegnie i myśli, że coś da radę, że coś poradzi, on już wie co robić dla Boga, już wie. Ale czy to robi w Duchu Chrystusowym, to już mniej ważne. Ile człowiek narobi bałaganu nim zrozumie, że to wcale nie jest Pan, że to jest człowiek ze swoją myślą, pomysłem w którym jest agresja, jest złośliwość, jest zawiść, a tam nie ma czystości, to nie jest czyste. Nieczystemu nie wolno było zbliżać się do Boga, nieczysty miał być oddzielony, aż będzie oczyszczony.

To jest wydobyć nas ze swojego pomysłu na to w jaki sposób będziemy Bogu się podobać. Widzicie, jakie zamieszanie jest w tym podobaniu się Bogu, ten się podoba tak, tamta się podoba tak, każdy ma swoje myślenie jak się Bogu podobać. A co z tego wychodzi? Ilu porozbijanych ludzi, ilu zagubionych, ilu upadłych? To jest wynik, że człowiek wziął sprawy Boże w swoje ręce i próbuje je zrealizować, zamiast pozwolić Panu teraz realizować Swoją własny plan, w Swoją własny sposób, według ducha uświęcenia, oczyszczenia.

List do Hebrajczyków, 9 rozdział, od 11 wiersza:

"Lecz Chrystus, który się zjawił jako arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego stworzonego świata pochodzący, wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość,"

Wiecie jak ten Izraelita musiał być pewnym tego, że ta ofiara, którą on przynosił, to ta ofiara pozwala mu wejść do tej świątyni. Jak on musiał być pewien, bo Bóg powiedział: jeżeli zgrzeszysz, przyniesiesz ofiarę za grzech, jeżeli będziesz chciał przyjść na święta przyniesiesz ofiarę pojednania, przyniesiesz ofiarę całopalną, przyniesiesz ofiarę przed Boże oblicze. Jaką on musiał mieć pewność, że ta ofiara daje mu tę możliwość. Zostało to później wykorzystywane przez złych kapłanów, ale jaka to cenna sprawa była, że w tym ludzie powstała nadzieja, że gdy zgrzeszył ktokolwiek z nich nie myśląc, nie zastanawiając się gdzieś popełnił grzech, że mógł przyjść z tą ofiarą i że ten grzech został z niego oczyszczony i że on może dalej nazywać się Bożym ludem, musiał w to uwierzyć. Już wtedy wiara była potrzebna do tego, żeby wiedzieć: tak, Boże Ty przyjąłeś tę ofiarę.

"O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu."

I teraz my, my, którzy mamy tego Jezusa jako ofiarę, Jego krew. Jakże my musimy być pewni tej krwi skoro przychodzimy przed Boże oblicze oczyszczeni z grzechów naszych, tą krwią, jedną ofiarą Chrystusa, oczyszczeni mamy śmiałość przychodzić, aby być z Bogiem w społeczności, aby przyjmować słowa Jego i poddawać się Jego woli, aby duch uświęcenia mógł swobodnie w nas działać, żeby gdy zgrzeszymy i przychodzimy poddając się oczyszczeniu, zostajemy oczyszczeni możemy dalej być przed Bożym obliczem modlić się do Niego, śpiewać Mu pieśni pochwalne. Jak myślisz: czy Bóg ma upodobanie w śpiewach chrześcijan, którzy żyją w nieczystości, kiedy już wtedy w Izraelu powiedział: brzydzę się waszymi śpiewami, mam dość waszych śpiewów, waszych modlitw, waszych różnych świąt, różnych pomysłów na to jak mi sprawiać przyjemność - mówi Pan - mam dość tego, dajcie się oczyścić i przychodźcie do Mnie z czystymi sercami, z czystymi wargami, z czystymi dłońmi, przychodźcie oczyszczeni tą krwią Bożego Syna, to się Bogu podoba. Czyści, czyści, a więc wolni, uwolnieni od niewoli diabła, czyści, mogący myśleć o wieczności z Bogiem i cieszący się, że w domu Ojca jest dla nas miejsce, czyści, swobodni, wolni, wolni ludzie, którzy już nie chodzą w grzechach, którzy nie myślą o sobie, nie mają świadomości grzechów, którzy są czyści, bo ta krew oczyściła i oczyszcza.

"I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne. Gdzie bowiem jest testament, tam musi być stwierdzona śmierć tego, który go sporządził;"

Musi być to uczynione. Widzicie Boży ludzie dlaczego chodzicie znękani? Dlatego, że nie wierzycie w tą ofiarę, dlatego, że nie wierzycie w moc tej krwi, dlatego, że cały czas myślicie o swoich uczynkach i myślicie swoimi uczynkami zdobyć serce Boga. Gdybyście przyjęli tą ofiarę, tak jak ten Izraelita szedł z tym barankiem, czy z owieczką, czy z koziołkiem, czy z czymkolwiek i wiedział, gdy to zwierzę zostanie zarżnięte i ta krew trafi przed Boże oblicze, Jego grzech zostanie zdjęty z niego i on będzie mógł wielbić Boga oczyszczony. To było zwierzę, to zwierzę nie oczyszczało, to był tylko cień ofiary Chrystusa, bo Chrystusa krew ich tak naprawdę oczyszczała. Ale oni wiedzieli o tej krwi i jej potrzebowali. Ty też jej potrzebujesz i ja, koniecznie, nieustannie, żeby być szczęśliwym, wdzięcznym Bogu człowiekiem, żeby Mu śpiewać z warg nieobłudnych, którzy cenią ofiarę Jego Syna, poniesioną krew, przelaną krew na krzyżu Golgoty, którzy nie bawimy się z grzechami, ale oczyszczamy się ze swoich grzechów, by żyć w społeczności świętych, by chodzić jak Boży lud przed Bożym obliczem, w jednym duchu, oczyszczeni, jedną krwią, tego samego Baranka. Dlatego, że wielu nie wierzy w tą ofiarę, chodzą ludzie znękani, albo śmiejący się, gdy żyją w grzechach, widać, że to jest nie naturalne, że to nie jest zwycięzca, to nie jest zdobywca, to nie jest człowiek, który nie należy już do diabła, to nie jest człowiek, który ma wolność, by należeć do Chrystusa.

Masz pełne prawo należeć do Chrystusa, ale musisz rozumieć, że nie możesz chodzić w swoich grzechach, gdy krew została przelana. Ofiara została już uczyniona, ty nie możesz chodzić w swoich grzechach, gdy krew Jezusa została przelana na tej ziemi. Bóg nie znosi tego, gdy chodzisz w swoich grzechach, gdy krew Jego Syna została przelana, byś nie musiał więcej chodzić w swoich grzechach czy nie musiała, byś mógł być czysty, mogła być czysta. Bóg chce mieć czystych synów i czyste córki. A więc oczyszczeni tą krwią, dla czystego wszystko jest czyste. To jest właśnie to, czy przyjmiesz tą krew, czy ta krew jest dla ciebie wystarczająca, żeby przyjąć, że ona jest silniejsza od twoich grzechów, i ona ma moc oczyścić cię z każdego grzechu, byś już nie musiał, czy nie musiała, chodzić w grzechach więcej. To jest ta krew. jest napisane dalej:

"Dlatego i pierwsze przymierze nie zostało zapoczątkowane bez rozlewu krwi. Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi wszystkie ustawy zakonu, wziął krew cielców i kozłów wraz z wodą, wełną szkarłatną i hizopem, i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud, mówiąc: To jest krew przymierza, które Bóg dla was ustanowił. Podobnie też pokropił krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do służby Bożej. A według zakonu niemal wszystko bywa oczyszczane krwią, i bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia. Jest więc rzeczą konieczną, aby odbicia rzeczy niebieskich były oczyszczane tymi sposobami, same zaś rzeczy niebieskie lepszymi ofiarami aniżeli te. Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga; i nie dlatego, żeby wielokrotnie ofiarować samego siebie, podobnie jak arcykapłan wchodzi do świątyni co roku z cudzą krwią, gdyż w takim razie musiałby cierpieć wiele razy od początku świata; ale obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie. A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują."

To jest piękna sprawa i dla mnie i dla ciebie tak bardzo ważna, tak drogocenna, że ta krew oczyszcza. Bóg chce mieć szczęśliwe dzieci, zawsze radujące się w Panu dzieci, którzy nie chodzą zżymając się, ale chodzą świadomi, że w tym świecie, póki tu jesteśmy, nieustannie potrzebujemy, aby ta krew nas oczyszczała. Nieustannie potrzebujemy tej krwi, aby przychodzić przed Boże oblicze, aby składać Mu

dziękczynienie, aby prosić Go o cokolwiek. Nie śmielibyśmy przyjść, skoro Izraelita nie miał śmiałości przyjść przed Boże oblicze i spodziewać się, że on wysłucha bez krwi, my tym bardziej świadomi Chrystusa, nie mamy śmiałości uznać siebie za godnych przyjścia do Boga bez krwi Chrystusa, wstęp wszak do świątyni mamy przez krew Jego, a nie bez krwi. Oczyszczeni krwią Baranka, oczyszczeni od swojego złego życia, od swojego złego pojmowania życia, uwolnieni, oczyszczeni tą krwią mamy swobodę myśleć o Bogu i cieszyć się, że mamy Ojca w Niebie. Bez tej krwi nie mielibyśmy żadnych podstaw prawnych, żeby w ogóle w ten sposób myśleć.

Jak wielkie znaczenie ma ta krew dla mnie i dla ciebie, od strony grzesznika teraz patrzymy, żeby nie być już grzesznikiem, ale być świętym. Nie ma nic innego, żeby to mogło sprawić w nas, nie ma żadnej innej ofiary, która mogłaby uwolnić nas grzeszników od tego grzeszenia, od tego bycia grzesznikiem, jest tylko ta krew. A więc takie ma znaczenie, abyśmy przestali myśleć o sobie jako o grzesznikach, przestali żyć jak grzesznicy żyją, kręcąc się wokół swojego ciała i koło swoich pożądliwości. Ta krew to jest zapłata za to, abyśmy mogli być uwolnieni, oczyszczeni z grzechów naszych, abyśmy żyli już w sprawiedliwości. Ci, którzy to wiedzą i to rozumieją bez krwi nie mają już w ogóle ochoty tutaj żyć. Tylko z tą krwią, tylko w tej krwi i tylko oczyszczeni chcą być z Bogiem w społeczności, rozmawiać z Bogiem i rozumieć co Bóg do nich mówi. Bez oczyszczenia te uszy są brudne i nie słyszą, bez oczyszczenia te ręce pchają się do nieczystych spraw, bez oczyszczenia te nogi biegną, żeby zrobić coś znowu złego. Ale kiedy jest oczyszczony człowiek, już o tym nie myśli, słucha Boga i czyni to, co chce Bóg i idzie tam, gdzie chce Bóg, jest człowiekiem poddanym Bogu, bo wie, że kapłan ma robić to, co należy do kapłana, ale kapłan nie może być grzesznikiem, kapłan musi być czysty. Jezus oczyszcza nas z tych wszystkich grzechów, abyśmy mogli nowe życie prowadzić.

3 księga Mojżeszowa, 4 rozdział. Jak myślisz, przez co pokonasz diabła? Przez krew Baranka. Dlaczego więc jej nie używasz? Dlaczego chodzisz pobity przez diabła zamiast używać tę krew, aby chodzić i z wdzięcznym sercem śpiewać Bogu hymny pochwalne? Dlaczego nie korzystać z oręża, który pokonał diabła? Dlaczego pozwalasz diabłu okłamywać się cały czas, skoro ta krew mówi za tobą, abyś ty był uwolniony grzeszniku czy grzesznico, z tego charakteru myślenia jak myśli grzesznik. Abyś mógł myśleć jak dziecko Boże myśli, swobodnie z radością, wdzięcznym sercem, oddając chwałę Ojcu. Korzystaj z tek krwi, to jest oręż o wiele silniejszy niż potępienie diabelskie. ten oręż mówi wyraźniej o miłości Boga niż potępienie diabelskie, które mówi o tym, że się nie nadajesz dla Boga. Ta krew jest wystarczająca, by powiedzieć: Bóg wie, że jesteś grzesznikiem, ale posłał ci Syna, żeby cię uratować z tego grzeszenia i krew Jezusa ona cię oczyszcza z tego, abyś więcej już nie musiał lękać się i bać się, tak jak lękają się ludzie, którzy czynią zło, ale byś mógł cieszyć się Bogiem. 4 rozdział, od 1 wiersza:

"I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Przemów do synów izraelskich tymi słowy: Jeżeli ktoś nieświadomie zgrzeszy przeciwko jakiemukolwiek z przykazań Pańskich i popełni to, czego nie wolno, a więc wykroczy przeciwko jednemu z nich: Jeżeli zgrzeszy namaszczonego kapłan i obciąży winą lud, to złoży Panu za swój grzech, który popełnił, młodego cielca bez skazy jako ofiarę za grzech. Przywiedzie tego cielca do wejścia do Namiotu Zgromadzenia przed Pana, położy swoją rękę na głowie cielca i zarżnie go przed Panem. Namaszczonego kapłan weźmie nieco z krwi tego cielca i wniesie do Namiotu Zgromadzenia."

A więc może wejść tylko z tą krwią, nie mógłby wejść ze swoim grzechem, bo by zginął.

„Potem kapłan zanurzy swój palec we krwi i pokropi tą krwią siedem razy przed Panem przednią stronę zasłony świątyni,”

Nie może przekroczyć zasłony, jeżeli nie będzie ona pokropiona krwią. Zasłona może być odsunięta tylko poprzez oczyszczenie, tak samo jak ciało Jezusa jest tą zasłoną i ona dla nas może być otwarta tylko przez tą krew. Tylko przez krew można pójść dalej. Jeżeli grzesznik zgrzeszy znowu zasłona jest między Bogiem a grzesznikiem i dopiero może się otworzyć ta zasłona, jeżeli będzie przyjęcie oczyszczenia tą krwią. Jezus nie pozwoli, żeby grzesznik miał społeczność z Jego Ojcem. Grzesznik musi przyjąć oczyszczenie, dopiero zasłona usunięta. Dopóki nie będzie oczyszczenia, człowiek będzie ograniczony w swoich poczynaniach co do spraw Bożych.

"Następnie kapłan rozmaże nieco z tej krwi po rogach ołtarza kadzenia stojącego przed Panem w Namiocie"

Znowu mamy dotknięcie modlitwy. Człowiek, który popełnił grzech nie może przyjść sobie chwalić Boga, śpiewać Mu pieśni pochwalne, bo będzie znieważać Boga w tym momencie. Musi przyjąć oczyszczenie, ołtarz kadzenia, ołtarz jego uwielbiania czy jej, musi być czysty, oczyszczony, to musi być z czystego serca, nie z brudnego. Wielu ludzi robi coś wobec Boga myśląc, że mogą sobie na to pozwolić, bez krwi Chrystusa są traktowani jak intruzy, którzy przychodzą i myślą sobie, że mają prawo wejść do miejsca Bożego uwielbiania i tam śpiewać Mu pieśni pochwalne. Bóg chce, żeby człowiek miał czyste serce, czyste usta, żeby to kadzenie, ta miła woń tych ust, które mają wymieniać imię Jego Syna, żeby były czyste. Bóg chce słyszeć to, kiedy to przychodzi z czystych, nie obłudnych warg, ale nienawidzi, gdy człowiek wiedząc o tym, że jest brudny czy brudna, próbuje udawać, że śpiewa Bogu. Najpierw oczyść się, usuń to, krew Jezusa nadal jest gotowa oczyszczać. Traktuj Boga poważnie, nie lekceważ Go, bo wtedy, to co było powiedziane, On zatwardzi twoje serce i nie będziesz wiedzieć po co żyjesz, dlaczego żyjesz i gdzie idziesz w ogóle. Będzie ci się wydawało, że masz rację, kiedy idziesz już tak naprawdę do gehenny.

Patrz na to, po co jesteś, do Kogo przychodzisz, nie stawaj przed Bogiem jak człowiek, który sobie myśli, że masz prawo, bo się nazywasz chrześcijaninem czy chrześcijanką. Masz prawo, ale tylko przez krew Jego Syna, tylko oczyszczony, oczyszczona. Jeśli jest więc grzech, mamy Orędownika w Niebie, który wstawia się za nami, abyśmy mogli być oczyszczeni, bo Jezus wie o Ojcu wszystko i chce, żebyśmy my też byli świadomi jaki jest Ojciec. Gdy przychodzimy i chcemy, aby Bóg nas wysłuchał, to musimy być pewni, że nie ma grzechu, że nie ma brudu, że jesteśmy oczyszczeni, że nasze ręce są czyste, usta są czyste, serca są czyste. Gdy są brudne, przychodzisz do Pana, wyznajesz Mu swój grzech, Jego krew oczyści cię, wtedy będziesz mógł chwalić. pamiętacie jak tam Jezus mówił w kazaniu na górze: gdy wiesz, że kogoś skrzywdziłeś i przychodzisz teraz modlić się do Boga, a więc masz rozpocząć kadzenie, coś co jest miłe Bogu ma się rozpocząć, a ten człowiek ma coś przeciwko tobie, Pan Jezus mówi - nie, stop, idź pojednaj się z tym człowiekiem, przeproś go, usuń przeszkodę, a wtedy przyjdź i złóż to, co masz przed Bogiem, przed Bożym obliczem. Panu bardziej zależy na tym, żeby to było przyjęte, bo On nie przyjmie. Rozumiecie tam nie ma żadnej brudnej modlitwy w świątyni u góry, nie ma, tam zebrane są modlitwy świętych, czystych, nie ma żadnej brudnej modlitwy tam, tam żadna brudna modlitwa się nie dostała. Było mnóstwo modlitw na tej ziemi ich tam nie ma, tam są zebrane tylko modlitwy świętych, którzy modląc się byli czysti. To jest miła Bogu woń. Gdy człowiek rozumie, że gdzieś jest popełniony grzech, to człowiek

musi go oczyścić, usunąć, jeśli nie usunie zaś, to próba przekonania Boga takimi buntowniczymi ustami nic nie pomoże, tylko może szkody przyczynić. Gdyby ten człowiek pomyślał sobie: no i co teraz, jak będę tak wchodził, to pomyśl sobie o kapłan zgrzeszył, teraz za siebie musi iść składać ofiarę, a myśmy myśleli, że taki święty. Nie, kapłan zgrzeszył i tak samo musi iść złożyć ofiarę, tak jak każdy jeden człowiek musiał złożyć ofiarę za grzech.

"Resztę zaś krwi cielca wyleje u podstawy ołtarza całopaleń, który jest u wejścia do Namiotu Zgromadzenia."

A więc w ten sposób kapłan miał z powrotem wstęp do tego miejsca, ale tylko przez oczyszczenie, tylko przez krew Jezusa Chrystusa. Pamiętamy w tym psalmie 141: moja modlitwa jak kadzidło wznosi się do Ciebie. To była czysta modlitwa Bożego człowieka, który otwierając usta swoje, to było jak miła woń, która płynęła do Ojca. Pomyśl o tym, że to On właśnie jest odbiorcą tego co czynimy, a On jest święty. A więc, gdy my to czynimy, to pamiętajmy o tym, żebyśmy byli czyści, oczyszczajmy się. On nas nie chce karać.

Zobaczcie, że ten Izraelita, co on takiego zrobił, ani nie musiał wejść na jakąś górę, ani nie musiał poparzyć sobie stóp za karę, że popełnił grzech, on składał czyjeś życie, w sumie nie cierpiał, to ktoś inny cierpiał za niego, a on przyjmował przebaczenie. Bogu nie zależy na tym, żebyśmy cierpienia sobie zadawali, cokolwiek tam. Bóg chce, żebyśmy doznawali łaski, przebaczenia, łaski, miłosierdzia. Bóg chce, żebyśmy się cieszyli tym, a nie próbowali udowadniać sobie, męcząc swoje ciało, żeby przekonać Boga, że my chcemy zmienić swoje życie. Zmiana życia jest w krwi, w oczyszczeniu.

List do Hebrajczyków, 10 rozdział, od 10 wiersza:

"Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze. A każdy kapłan sprawuje codziennie swoją służbę i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów; lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej, oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego. Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni."

To jest po to właśnie, żebyśmy mogli być z Bogiem w społeczności, żebyśmy nie chodzili znękani, żebyśmy nie szarpali się, nie próbowali zasłaniać się, nie próbowali innym udowadniać, że nie jest z nami tak źle. Jak jest grzech, to jest źle i trzeba to oczyścić, im szybciej tym lepiej. Bogu na tym zależy, żeby mieć z tobą społeczność, z każdym z nas.

"Poświadcza nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem: Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je, dodaje: A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary

za grzech."

Już nie musisz ze zwierzakiem jakimś przychodzić czy cokolwiek innego, jest Syn Boży. Ciesz się z tego, że możesz chodzić w czystości, nie chodź brudny po tej ziemi, czy brudna, masz prawo być czystym, czystą. Masz prawo radować się swoim Bogiem, bo krew Syna Jego została przelana. To jest właśnie niedowiarstwo. Diabeł uderza w ludzi i ludzie nie dowierzają temu co się stało na krzyżu i dlatego czują się stale źle, nie dobrze. Tak nie musi być, bo Jezus za to zapłacił.

"Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą;"

Obmyci na ciele wodą czystą. To jest tak drogocenne. Otwórzmy na chwilę 3 księgę Mojżeszową, 14 rozdział, od 1 wiersza:

"I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Takie jest prawo, dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: Przyprowadzi się go do kapłana. Kapłan wyjdzie poza obóz. Gdy kapłan stwierdzi, że została wyleczona choroba trądu na trędowatym, to kapłan nakaże, by wzięto dla oczyszczającego się dwa żywe, czyste ptaki, kawałek drzewa cedrowego, nitki karmazynowe i hizop, potem kapłan nakaże, by zarżnięto jednego ptaka nad glinianym naczyniem z wodą źródlaną, ptaka żywego zaś weźmie wraz z drzewem cedrowym, nitkami karmazynowymi i hizopem i zanurzy je wraz z żywym ptakiem we krwi ptaka zarżniętego nad wodą źródlaną, i pokropi tym siedem razy tego, który się oczyszcza z trądu, i uzna go za czystego, ptaka zaś żywego wypuści na pole."

To świadczy o tym, że ta krew, z tego ptaka, jest połączona z tą doskonale czystą wodą Ducha Świętego. I wtedy zanurzony ten ptak, Jezus przez ducha wiecznego ofiarował siebie Bogu, zanurzony ten ptak dostaje to, co jest potrzebne, aby mógł być czysty, czystą, ulecieć dla Pana, służyć Panu z całego serca i z wdzięcznym sercem, nie myśląc sobie: po co ja tu jestem. Jestem już dla Pana, po to jestem, to jest moje życie już dla Niego. Nie po to, żeby sobie kręcić się koło nie wiem czego i myśleć sobie: co ja w sumie mam tu robić? Mam żyć dzięki Jezusowi - to mam robić. Po to ta krew została przelana, żebym nie żył już dla siebie, ani ty, abyśmy wszyscy żyli dla jednego Chrystusa, w jednym Chrystusie i dzięki jednemu Chrystusowi. To jest Kościół, to jest Oblubienica. Ale jeżeli ta krew nie będzie dla ciebie przemawiać tak, żebyś doznawał, że już ona uwolniła ciebie od myślenia, szukania swego do tego, żeby cieszyć się tym, że Jezus cię znalazł, że Jezus cię wprowadza w takie kosztowności, Nauczyciel, Zbawiciel. To jest najważniejsze, żeby zmienione mieć myślenie, żyć w zmienionym myśleniu, kosztując z tego. Jeżeli mam środek żeby wygrać, to biorę ten środek, żeby wygrać, a nie zostawiam go i próbuję dalej walczyć z wrogiem po swojemu, ludzkimi metodami, to nic nie robi, nic nie uczyni.

W liście do Tytusa, 3 rozdziale, mamy też tak drogocenne słowa powiązane z tym, od 4 wiersza:

"Ale gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga, zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego,"

Tutaj masz tego ptaka zanurzonego w tą wodę z tą krwią. Odrodził nas, abyśmy nowe życie prowadzili. Człowieku! Myśl teraz jak żyje nowy człowiek, myśl myślami nowego człowieka, nie chodź z myślami starego, skoro nie musisz. A wy myślcie jak Chrystus. Radujmy się Panem zawsze. Cieszymy się z tego, że On przyszedł zbawić nas. Nie chodźmy jakby nie było ofiary, jakbyśmy dalej mieli coś po swojemu wyprodukować, aby Bóg w końcu zwrócił na nas uwagę. Modlisz się, modlisz się, dlaczego On cię nie wysłuchuje? Bo brakuje tam krwi, krwi Jego Syna, oczyszczenia. Aby przyjąć oczyszczenie. Wierzysz w to, że ta krew została przelana za twoje grzechy, abyś już nie żył więcej czy nie żyła w grzechach, żebyś mógł przyjść i powiedzieć: Abba, Ojcze, Święty Ojcze, Ty jesteś święty, ja jestem święty dzięki krwi Jezusa. Mamy społeczność z sobą, Ojcze, a krew Twego Syna oczyszcza mnie od wszystkich grzechów moich, Ojcze kochany. Cieszyć się Ojcem, cieszyć się zbawieniem - to jest przywilej zbawionych, oczyszczonych. Taki Izraelita, gdy odchodził po tym, zwierzę ofiarował, ale on się cieszył, radował się tym, że zrobił to, co miał zrobić.

Piękne oczyszczenie, pięknie uwolnienie, abyśmy mogli dla Pana żyć, dla Pana cokolwiek robić. To jest piękne, że już nie jesteśmy różnie myślącymi, ale jesteśmy złączeni w jednym myśleniu, oczyszczeni krwią tego samego Syna Bożego, jesteśmy złączeni, staliśmy się rodziną, urodzeni z Boga przez tego samego ducha, przez którego Jezus ofiarował siebie Ojcu. Połączone to jest i krew i woda połączona, abyśmy mogli być pełni ducha, oczyszczeni krwią Jezusa, abyśmy tak mogli służyć Bogu. Po to jest to oczyszczenie, po to jest to wprowadzenie nas w te doskonałości, w tą chwałę.

List do Rzymian, 12 rozdział, 1 i 2 wiersz:

"Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza."

Jak możemy złożyć nasze ciała? Tylko oczyszczone krwią Jezusa, oczyszczeni. ten trędowaty nosił trąd na sobie, ale kiedy został uwolniony z trądu mógł powiedzieć: jestem czysty, mogę wejść wszędzie już, jako czysty człowiek. I to uczynił Jezus, uczynił nas czystymi, abyśmy żyli dla Niego, obficie żyli, wdzięczni, że na ziemi tylko chwila, a potem do Boga, do wieczności, nie ograniczymy się tu niczym, ciało nas nie ograniczy w sprawach Bożych, nie będziemy żyli skąpo, bo my tutaj potrzebujemy na ziemi coś osiągnąć, będziemy żyli bogato, bo my idziemy do wieczności z Ojcem. Będziemy żyć tu dla Niego, dla Jego chwały, bo Jezus tak żył. Szczęśliwi, wdzięczni, zadowoleni, nie skrzepowani ludzkimi ograniczeniami, uwolnieni jak ten ptak, który poleciał sobie na wolność, jeden zarznięty, drugi leci.

"A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe."

I to wszystko czyni ta sama krew. Uwolnienie, wiecie jakie to jest wspaniałe. Ja sobie, pewno nikt z nas sobie nie myślał: no będziemy prowadzić takie piękne życie, takie czyste życie. Żeśmy na początku doświadczyli: Boże, jesteśmy grzesznikami, którzy mają problem. Wiemy teraz, że Jezus umarł na krzyżu, a my mamy problem jesteśmy grzesznikami. I wtedy doznaliśmy, że tak to Jezus, przyszedł nas zbawić i doznaliśmy, jako grzesznicy, uwolnienia. I wtedy pojawiły się w nas święte myśli, zaczęło być widać w nas owoc Ducha Świętego, zaczęli ludzie wokół nas doświadczać, że my już nie jesteśmy tymi, którymi byliśmy wcześniej. A my się dziwiliśmy skąd mamy tyle cierpliwości dla ludzi, którzy nas tak ranią teraz, bo to Jezus już zamieszkał, Jezus już zaczął pracę, Jezus zaczął działanie. Oczyszczeni krwią Baranka doznaliśmy, że Duch Święty zaczął w nas działać i On zaczął ożywiać te nasze martwe ciała dla chwały Tego, który umarł na krzyżu, dla chwały Tego, który Go posłał tam, aby On umarł za nasze grzechy.

Nie myśl już jak człowiek, który na tej ziemi myśli: co ty tu robisz. Myśl już, że w Chrystusie już wiesz po co tu jesteś, aby miłować Boga z całego serca, myśli i duszy i sił, a bliźniego swego jak siebie samego, po to tu jesteś teraz, bo po to przyszedł Jezus, abyśmy nie żyli już w sposób zamknięty, ale byli na wolności. Nie widać tego co? Bo zasłona dalej jest i nie zobaczysz tego o czym mówię, dopóki zasłona się nie rozsunie. Paweł mówił o tych, że Żydzi, którzy nadal mają zasłonę zasłoniętą i nie są w stanie zobaczyć, ale gdy zasłona zostanie odsunięta przejrzą i będą zadziwieni, że to dla nich jest tak samo wszystko otwarte jak dla każdego człowieka, dla każdego grzesznika. Aby zobaczyć co tam w Niebie się dzieje, potrzeba przez ciało Jezusa Chrystusa wejść tam.

2 list do Tesaloniczan, 2 rozdział. W tej walce nie ma, diabeł nie bawi się, on używa wszystkich metod, żeby człowiek nie korzystał z Jezusa Chrystusa, wszystkich metod jakie są tylko skuteczne. Jeżeli znajdzie w tobie lęk, to będzie rozpalać lęk, jeżeli w tobie znajdzie odwagę, to będzie rozpalać odwagę, czy w tą czy w tamtą stronę, aby tylko to nie był Jezus. 2 rozdział, 13 i 14 wiersz:

"My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w prawdę. Do tego też powołał was przez ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa."

Jezus mówi: Ojcze, Ja daję im chwałę, która mi dałeś. Przez Ducha abyśmy dostąpili chwały Jezusa żyjącego na tej ziemi w zwycięstwie. Masz, to dla ciebie jest to za darmo, z łaski, masz to do wzięcia. To jest wszystko dla ciebie, bogate, obfite życie Chrystusa jest dla ciebie, za darmo, od zaraz, na zawsze. Tylko czy chcesz tak żyć, tak jak Jezus? Wielu nie chce. Powiem wam, że nie chcą, boją się takiego życia, dlatego wolą: nie rozumiem, nie wiem o co chodzi. Ale, gdy człowiek zobaczy, że tylko to życie wchodzi do wieczności, wtedy mówi: wiem, rozumiem i tak chcę i nie myślę inaczej, skoro tylko Ty, Jezu, mogłeś tam wejść.

"Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach."

Po to przyszedł Jezus. Jak myślisz? Po to my zostaliśmy uwolnieni, żeby tacy być, żyć dla Jego chwały, nie żyć po swojemu. Kim byłeś wcześniej, nie ma znaczenia, kiedy jesteś w Chrystusie, jesteś nowym człowiekiem i to jest zbawienie, to jest uwolnienie, to jest Kościół. Nie ważne kim człowiek był wcześniej, mógł być takim czy takim, nie ma znaczenia. Paweł mówi: już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus. I to jest najważniejsze, On sobie wykupił nas własną krwią, zapłacił najwyższą cenę za ciebie. Kim więc jesteś? Czyją własnością jesteś? Odpowiedz sobie samu. Jeżeli to jest Chrystus, to już Jemu służysz, a jeżeli to ty, to sobie służysz. Panem jest ten komu służysz. Lepiej służyć Jezusowi, bo On przyjdzie po tych, którzy Jemu służą, żeby wziąć do wieczności. Jak sobie służysz, to staniesz przed sądem i usłyszysz: wyrok.

Mamy czas, mamy możliwość, krew Jezusa oczyszcza. Pamiętamy tą wieczerzę Pańską, Jezus mówi: oto krew nowego przymierza, która się wylewa za wielu, pijcie ją. Korzystajmy z tej krwi, oczyszczajmy się. Wiecie, że człowiek jest z ducha, z duszy i ciała. Ciało można oczyścić zewnątrz, ale wewnątrz, jedynie można duszę i ducha. Pan oczyszcza i zewnątrz i wewnątrz, On oczyszcza całego człowieka i duch, i dusza, i ciało stają się czyste, sposób myślenia, emocje, wszystko staje się czyste i ciało może to zrobić, co jest już czyste. Wiecie, kiedy to doświadczasz, to wiesz, że panuje nad tobą Chrystus, to jest cenna ta krew, tego zdobycia nas dla Jego chwały. Oczyszczeni tą krwią. Jezus mówi: kto Mnie spożywa, kto karmi się Mną, ten ma życie w sobie. Trzeba przyjąć Go do środka, nie tylko zewnątrz się uświęcać, ale też i wewnątrz być świętym człowiekiem, uświęconym, napełnionym tym pokarmem z nieba.

W 2 liście do Koryntian, apostoł Paweł pisze w ten sposób, 3 rozdział. To jest tak jak ktoś siedzi w więzieniu zamkniętym ilomaś tam bramami, murem wielkim, nie wiadomo jakim i nic nie ma możliwości, żeby ten człowiek mógł z tego miejsca wyjść, ale jest jedna rzecz, gdzie może wyjść, gdy uwierzy, że ktoś uwolnił go z tego więzienia i wtedy zaczyna iść na tą bramę, a każda brama się przed nim otwiera i wychodzi na wolność. Alleluja! I to jest wyjście na wolność, przez wiarę. Kiedy patrzysz na to: nie możliwe, to jest nie możliwe, te kraty, te wszystkie mury są zbyt wielkie, zbyt mocne. Ale gdy z wiarą zaczynasz iść, wszystko się otwiera, bo musi, bo Jezus to uczynił, ta krew otwiera i wypuszcza na wolność. Dlatego musisz wyjść przez wiarę. Przez wiarę weszli w Morze Czerwone, przez wiarę przeszli przez Jordan, przez wiarę uczynili to wszystko. Musisz przez wiarę przyjąć, i ona daje ci wszystko i zaczynasz iść i patrzysz: wszystko się przed tobą otwiera. Paweł pisze w ten sposób tutaj od 4 wiersza:

"A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu, nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie

litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia."

Bóg uzdolnił nas. Ja sobie przypominam, jak mnie uzdolnił, to jest wspaniałe, kiedy doznajesz, że możesz wygrywać na tym świecie, że nie ma w tobie tej starej natury, tylko jest nowy człowiek i możesz podchodzić do różnych rzeczy zupełnie inaczej. Nie jesteś wrogiem ludzi, stajesz się ich przyjacielem, chociaż oni traktują cię jako wroga, ale ty znosisz ich impertynencję i wszystko, i modlisz się za nimi i okazujesz im miłosierdzie i miłość Chrystusową i wiesz, że to nie ty, tylko Jezus. I to jest właśnie to, po co uzdolnił nas, abyśmy byli ludźmi nowego przymierza. I później dalej Paweł opisuje, że to ma większą chwałę od tego co było wcześniej. A w 12 wierszu pisze:

"Mając więc taką nadzieję, bardzo śmiało sobie poczynamy,"

Mając taką nadzieję. Wychodź z tego swojego zamkniętego domku, zacznij żyć na wolności. Przed tobą otwarte drzwi, tylko zobacz je, otwarte drzwi, abyś mógł żyć szczęśliwie, aby zbór tętnił życiem Chrystusa, wszystko jest otwarte. Jezus to uczynił. A więc oddać Mu chwałę, to znaczy żyć na wolności, to jest oddanie chwały Jezusowi. Jak żyjesz dalej w niewoli za tymi zamkniętymi drzwiami wcale nie chwalisz Pana, chwalisz diabła, który mówi do ciebie: te kraty nie puszczą cię, ten mur jest zasilany, nie wyjdiesz. A Ty, kiedy zdajesz sobie sprawę: jest taka ofiara, jest taka moc, która niszczy wszystko i wtedy zaczynasz żyć na wolności dzięki Jezusowi, to jest prawdziwie śmiałość, to jest coś bardzo drogiego.

Jeszcze list do Hebrajczyków 13 rozdział. Piotr też po wodzie chodził przez wiarę, dopóki patrzył na Jezusa wszystko było dobrze. 13 rozdział, 20 i 21 wiersz:

"A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, niech was wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co miłe jest w oczach jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. "

Bóg, który wywiódł wielkiego Pasterza owiec z pośród umarłych. Jak to pięknie widać, kiedy otworzymy księgę Objawienia, ten 5 rozdział. Zobaczmy co to takiego Jezus uczynił, że Ojciec Go tak wywyższył. Może od 1 wiersza:

"I widziałem w prawej dłoni tego, który siedział na tronie, księgę zapisaną wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowaną siedmioma pieczęciami. Widziałem też anioła potężnego, który wołał głosem donośnym: Któż jest godny otworzyć księgę i zerwać jej pieczęcie? I nikt w niebie ani na ziemi, ani pod ziemią nie mógł otworzyć księgi ani do niej wejrzeć. I płakałem bardzo, że nie znalazł się nikt godny otworzyć księgę ani do niej wejrzeć."

Apostoł miał wielką potrzebę dowiedzieć się, co tam jest. tam dla nas były ważne informacje, on wiedział, że to jest bardzo ważne dla człowieka, co tam jest zapisane, ale nikt nie mógł tego otworzyć.

"A jeden ze starców rzecze do mnie: Nie płacz! Zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawidowy i może otworzyć księgę, i zerwać siedem jej pieczęci. I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami i pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego, który miał siedem rogów i siedmioro oczu; a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię. I przystąpił, i wziął księgę z prawej ręki tego, który siedział na tronie, a gdy ją wziął, upadły przed Barankiem cztery postacie i dwudziestu czterech starców, a każdy z nich miał harfę i złotą czaszę pełną wonności; są to modlitwy świętych. I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi."

Wiecie, kiedy czytasz te słowa, pamiętaj: po to Jezus umarł na krzyżu, żebyśmy stali się kapłaństwem. Ta krew nie tylko oczyszcza nas z naszych grzechów, ona nam daje oczyszczenie, abyśmy służyli Bogu jako kapłani, służyli w Jego świątyni, w świętym miejscu i czcili Go w sposób godny Jego, abyśmy wypełniali posługę, którą mają wypełniać kapłani, składając miłą ofiarę Jemu, owoc warg mówiących: Jezus Chrystus z czystego serca, nie obłudnych warg, z czystymi dłońmi, podniesionymi dla Jego chwały, ku Niemu, że my jesteśmy zdobywcy przez tą krew, my jesteśmy tymi wydobytymi z pośród ciemności, Boże, których krew Twego Syna oczyściła, chwalimy Ciebie za wolność, Boże, za to, że możemy Cię chwalić, z czystego serca, oczyszczonego krwią Jezusa. Człowiek sam siebie nie oczyści. Krew Jego Syna oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

Kto będzie wzywać imienia Pańskiego będzie zbawiony, będzie uratowany. Śmiało możemy przychodzić przed Boże oblicze, mamy swobodny dostęp do Boga przez krew Jezusa. Nigdy nie myśl, że ty jesteś godny przyjść przed to oblicze, myśl zawsze, że godność twoja jest w tej krwi, w ofierze Jego Syna, to jest Twoja godność - to jest twoje podniesienie do rangi synostwa, to jest to w tej krwi, w oczyszczeniu, oddzielony zostałeś, czy zostałeś od świata ciemności tą krwią, aby być po stronie Królestwa Bożego, aby należeć do Boga i aby czynić to, co Bogu się podoba. Tak zawsze kapłan musiał przyjść z ofiarą, nie inaczej. Pamiętaj o tym, to jest ważne, brak świadomości, że jest się kapłaństwem, ludem nabytym, świętym, powoduje, że ludzie zachowują się jakby nie wiedzieli co robić w tym chrześcijaństwie, trochę się pomodlą, trochę poczytają, trochę coś pobazgrają i uważają że są świętymi i gotowymi na wieczność z Bogiem. Nie. Na wieczność z Bogiem są gotowi tylko ci, którzy oczyszczeni są Jego krwią i mają społeczność z Bogiem w światłości. Pamiętaj, są tylko dwie drogi, dzisiaj to się wydaje tobie może nie aż tak ważne, ale gdy przyjdzie rozprawa, to wtedy będzie bardzo ważne. Kiedy człowiek bierze udział w pierwszym zmartwychwstaniu jest to wielkie szczęście, wielka radość być dzisiaj tym, który spodziewa się powrotu Jezusa, należąc do Jezusa. Ale gdy człowiek nie czyni tego, nie wypełnia posługi, która Bóg dał nam dzisiaj, być Jego świątynią, bycia kapłanami w tej świątyni, pilnowania czystości tej świątyni, pilnowania ofiary składanej Bogu, to wtedy człowiek stanie przed sądem i odpowie i będzie jeszcze gorzej. Ci, którzy nie są posłuszni Bogu będą z tymi samymi co nie chcą znać Boga.

Pamiętajmy, korzystaj, niech będzie to widoczne, że żyjesz na wolności, nie musisz chodzić jak człowiek, który się stale martwi, bo komuś coś tam nie dostaje. Ty ciesz się, gdy tobie dostaje, bo owoc Ducha daje ci podstawę żyć na tej ziemi i być nieskażonym przez ten świat, dzięki Jezusowi jest to możliwe. Amen

